



Maciej Jankowski, wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

Czas i miejsce XXIII KZD dla NSZZ „Solidarność” były oczywiste – to przecież rodzinne strony ks. Jerzego Popiełuszki i to, że organizator ze swoich zadań wywiązał się bardzo dobrze też byliśmy pewni.

Obawy budziła nowa formuła debaty na Zjeździe – dyskusja równoległa w trzech panelach. Wystąpienia panelistów były bardzo ciekawe ale czasu na dyskusję okazało się za mało i to była wada, której w przyszłości trzeba unikać.

Jeszcze jedna uwaga dotycząca pracy w panelach – po to by wypracować w taki sposób decyzję KZD, należy wcześniej przeprowadzić szeroką dyskusję wewnątrzwiązkową by tematami nie zaskakiwać delegatów. Jestem przekonany, że właśnie taka formuła debaty na KZD sprawdziła się również w opinii wielu delegatów.

Ważną pracę wykonały Komisje Zjazdowe - szczególnie Komisja uchwał i wniosków, która przygotowała szereg uchwał i stanowisk przyjętych przez Zjazd m.in.: uchwałę w sprawie walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym, roku NSZZ „Solidarność” i bezpiecznej pracy oraz stanowisko w sprawie dyskryminacji związkowej, kampanii praw pracowników i związkowych.

Teraz od nas działacze i członków związku zależy realizacja zadań wynikających z wyżej wymienionych dokumentów zjazdowych. Możemy i musimy to zrobić razem, solidarnie!

Podczas obrad ostatniego Krajowego Zjazdu Delegatów odbyły się trzy dyskusje panelowe z udziałem ekspertów – 1. NSZZ „Solidarność” – organizacja, struktura i rozwój wobec oczekiwań pracowników. 2. NSZZ „Solidarność” do społecznej gospodarki rynkowej. 3. NSZZ „Solidarność” warunkiem budowy społeczeństwa obywatelskiego.

W dzisiejszym Serwisie tematycznym omawiamy ostatni trzeci panel. W dyskusji brali udział: Dariusz Kucharski, Jan Mosiński, Stanisław Szwed, Maciej Jankowski, Barbara Fedyszak – Radziejowska i Waldemar Bartosz. Panel „NSZZ Solidarność warunkiem budowy społeczeństwa obywatelskiego” prowadził wiceprzewodniczący związku Maciej Jankowski, który postawił pytanie: czy i na ile udało nam się zbudować społeczeństwo obywatelskie?

- Jednym z niezbędnych warunków budowania społeczeństwa demokratycznego jest jego obywatelski charakter. Akcentowanie samorządności, podmiotowości obywateli, skutkujące wielością organizacji pozarządowych inicjatyw oddolnych i rozmaitych powiązań społecznych tworzy właśnie dojrzałe społeczeństwo obywatelskie. To właśnie „S” w roku 1980 a potem z 1989 była zaczynem budowania społeczeństwa obywatelskiego. W uchwale programowej I KZD - stwierdziliśmy, że stanowimy organizację która łączy w sobie cechy związku zawodowego i wielkiego ruchu społecznego. Zespolenie tego ruchu stanowi o sile naszej organizacji i o naszej roli w życiu całego narodu. Dzięki powstaniu potężnej organizacji związkowej społeczeństwo polskie przestało być rozdrobnione zdeorganizowane i zagubione. Jednocząc się pod hasłem Solidarności odzyskało siły i nadzieje. - mówił Maciej Jankowski rozpoczynając dyskusję panelową

Jakie są wyznaczniki społeczeństwa obywatelskiego i jakie są jego funkcje?

Dr Barbara Fedyszak-Radziejowska uważa, że jednym z niezbędnych warunków budowania społeczeństwa demokratycznego jest jego obywatelski charakter. Akcentowanie samorządności, podmiotowości obywateli, skutkujące wielością organizacji pozarządowych, inicjatyw oddolnych i rozmaitych powiązań społecznych tworzy właśnie dojrzałe społeczeństwo obywatelskie.

Podstawą i warunkiem rozwoju społeczeństwa obywatelskiego jest akceptacja i wdrażanie w życie społeczne zasady solidarności, pomocniczości / subsydiarności /, dobra wspólnego rozumianego jako ukierunkowanie wszelkich działań instytucjonalnych i organizacyjnych dla pożytku publicznego /pro publico bono/.

- Budowa społeczeństwa obywatelskiego zaczęła się wraz z powstaniem Solidarności w 1980 roku. Istotą rozwiniętego społeczeństwa obywatelskiego jest dobrze funkcjonujący system partyjny i aktywność organizacji społecznych, w tym szczególnie związków zawodowych – podkreślała dr Barbara Fedyszak-Radziejowska.

Poziom rozwoju społeczeństwa najlepiej mierzyć stopniem zaufania, jaki mają ludzie do siebie oraz poziomem korupcji. W krajach, które nie przeszły okresu autorytarnego, czyli Europy Zachodniej, ludzie sobie ufają i jest niski poziom korupcji. Odwrotnie dzieje się w krajach postkomunistycznych, w tym w Polsce.

Sygnalizowała także, że kraje z aktywnym społeczeństwem obywatelskim mają bardziej rozwinięte gospodarki i lepiej wykorzystują środki unijne.

Czy fundamenty na jakich został zbudowany NSZZ „Solidarność” zobowiązywały nas do budowania społeczeństwa obywatelskiego?

Waldemar Bartosz, przewodniczący Zarządu Regionu Świętokrzyskiego

NSZZ „Solidarność” ze swej genezy był i jest przejawem dobrowolnego zrzeszania ludzi pracy dla dobra powszechnego. U początków swojego istnienia Związek nasz obrał kierunek nie na konfrontację lecz na współpracę, nie na centralizację lecz samorządność, nie na autorytaryzm lecz na demokrację, nie na atomizację jednostek lecz na solidarność społeczną

W sposób symboliczny podkreśla to zarówno nazwa Związku jak i znak graficzny. Również podstawowe dokumenty programowe Związku nakreślają kierunek samorządowy i podmiotowy. W sposób znaczący uczyniła to Uchwała Programowa I KZD pod znamienym tytułem „Rzeczpospolita Samorządna”, jak również późniejsza preambuła do Statutu NSZZ „Solidarność”, w której Związek deklaruje oparcie swej działalności o zasady katolickiej nauki Społecznej, czyli o zasadę dobra wspólnego, solidarności i pomocniczości.

Praktyka działania NSZZ „Solidarność” wskazuje również na wrażliwość społeczną i obywatelską. Związek bowiem był szeroką niszą kreującą nowe ruchy, organizacje i inicjatywy. Do nich należą m.in. inicjatywy gospodarcze, wydawnicze, kulturalne, etc.

Maciej Jankowski stwierdził, że w aktualnej sytuacji kraju charakteryzującej się m.in. niskim poziomem debaty publicznej, utratą zaufania do klasy politycznej i wielu instytucji publicznych, maleje też aktywność obywatelska. Wskazuje na to spadek ilości organizacji pozarządowych i wolontariatu. Sytuacja ta stanowi wyzwanie dla NSZZ „Solidarność”.

Jak realizować to wyzwanie?

Przewodniczący zjazdu, poseł Stanisław Szwed przypomniał uchwałę programową XV KZD, która mówi, że „działalność związków zawodowych wkracza w dziedzinę polityki rozumianej jako roztropna troska o dobro wspólne”. - Zadaniem związków nie jest jednak uprawianie polityki w znaczeniu, jakie powszechnie nadaje się temu słowu dzisiaj. Związki nie mają charakteru partii politycznych walczących o władzę. Dla skutecznej realizacji swoich celów Solidarność pozostaje otwarta na współpracę z partiami politycznymi i będzie zabiegać o



Panel „NSZZ Solidarność warunkiem budowy społeczeństwa obywatelskiego.” Fot. Piotr Machnica

to, by w parlamencie i samorządach znalazły się osoby, które podzielają program związku. Takich ludzi trzeba szukać – postulował Stanisław Szwed.

Zdaniem Jana Mosińskiego, przewodniczącego ZR Wielkopolski Południowej, Solidarność powinna w większym stopniu uczestniczyć w przestrzeni politycznej. – Powinniśmy iść w kierunku permanentnych umów społecznych, czyli tworzenia porozumień z wieloma podmiotami, partiami politycznymi przy okazji wyborów parlamentarnych i samorządowych.

W ożywionej dyskusji zastanawiano się, czy należy powołać reprezentację polityczną związku. Jednoznacznie te kwestie postawił Marcin Tyra, szef ZR Podbeskidzie („Czas najwyższy abyśmy się zaktywizowali, abyśmy się znaleźli w polityce”) i Wojciech Buczak, szef ZR Rzeszowskiego, który przypomniał uchwałę KZD z Legnicy, mówiącą, że „dla skutecznej realizacji celów Solidarności należy wyłonić reprezentację Związku do samorządu i sejmu”.

- NSZZ „Solidarność” jako nadal największa organizacja społeczna posiada swoje zobowiązania w stosunku do swoich członków, ale też szerzej – do różnych grup społecznych, szczególnie tych słabych, pokrzywdzonych, marginalizowanych. Oznacza to zarówno kontynuację pola dotychczasowej działalności jak również deklarację, iż swój udział w życiu publicznym NSZZ „Solidarność” rozumie za Janem Pawłem II jako „roztropną troską o dobro wspólne”. – powiedział Jankowski

Stan obecny społeczeństwa obywatelskiego

Dariusz Kucharski z Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych w Łodzi zwrócił uwagę, że powstanie w Polsce 60 tys. stowarzyszeń i 9 tys. fundacji to sukces częściowy, bo zdecydowana większość z nich zajmuje się sportem i rekreacją. – Zaledwie kilka procent dorosłych Polaków należy do związków zawodowych, a przynależność do nich idzie w parze z aktywnością w innych orga-

nizacjach. Te ponad 90 proc. Polaków niezrzeszonych w związkach zawodowych, nie należy też do żadnych innych organizacji – zaznaczył Dariusz Kucharski. – Przez minione 20 lat Solidarność pełniła najmocniej rolę instytucji obywatelskiej kontroli władz publicznych i działalności wielkiego biznesu. Jednak ważnym czynnikiem rozwoju społeczeństwa obywatelskiego jest dobrze funkcjonujący samorząd terytorialny.

Czy związki zawodowe mają się godzić na zawłaszczanie samorządności przez partie polityczne? – pytał Kucharski.